

Wielki Tydzień

Chyba każdy z ludzi mógłby opowiedzieć jakiś ważny tydzień ze swojego życia. Może był to tydzień radosny, może trudny, tragiczny. Tydzień bezpośrednich przygotowań do małżeństwa, tydzień trwającej powodzi i jej skutków, tydzień oczekiwania na wyniki ważnych badań lekarskich, od których potem zależał dalszy bieg życia. O tygodniu, w który teraz wkraczamy, też mówi się *Wielki*. Przede wszystkim był to *Wielki Tydzień* dla naszego Pana Jezusa Chrystusa, Bożego Syna. Ale był to również *Wielki Tydzień* dla całej ludzkości, która była przedtem i której dzieje ciągle trwają. Jednak wielki sens tego *Tygodnia* dotyczy każdego z nas, osobiście. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: bo w tym *Wielkim Tygodniu* Pan Jezus umarł za mnie na krzyżu i zmartwychwstał, abym miał życie. Tu jest zapisany cały tragizm tego *Tygodnia*, ale i jego pociecha dla nas, i nadzieja. Ten *Wielki Tydzień* rozstrzyga o całym naszym losie, o naszym życiu, teraz i w wieczności. To prawda, wielu znowu w ogóle nie przejmie się istotnym znaczeniem tego *Wielkiego Tygodnia*, wielu go sobie sprowadzi do poziomu świątecznej gorączki (*robienie zakupów, kompletowanie święconki*). A my chcemy ten *Tydzień* przeżyć w możliwie *Największej* bliskości Jezusa, aby z Nim nieść swój własny krzyż, by z Nim umrzeć, być pogrzebanym, i z Nim powstać do nowego życia z Bogiem.

[prob.]